

Skierniewicka Strzelba, miejsce zadumy w lesie

data aktualizacji: 2024.11.21 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Stanisław Pąsko lat 28 „zginął śmiercią tragiczną” w 1940, zawodowy plutonowy Stefan Stępień „zmarł tragicznie” w 1929 mając 25 lat, zawodowy sierżant Stefan Kopeć „zginął tragicznie” 13 marca 1924 roku w wieku 30 lat. Jest też mogiła ofiar mordu - 22-letnia Władysława Szymańska i 25-letni Jan Szymański zginęli z rąk hitlerowców w 1943 roku. (fot. Sławomir Burzyński)

Dawniej inskrypcje na nagrobkach mówiły m.in. jakie były losy zmarłego. Nierzadko na nagrobku podawano także informację dotyczącą śmierci zmarłego. Tego typu nagrobki ryto w szczególności przed rokiem 1815, ale i dziś można się spotkać z inskrypcjami w rodzaju: „Zginął śmiercią tragiczną”.

Każda śmierć jest tragiczna, mimo pobudzonej historiami wyobraźni, oznacza okoliczności nadzwyczajne, nie jest dowodem przemawiającym na rzecz miejskiej legendy (?).

Ten cmentarz był miejscem pochówku w międzywojniu, tu chowani byli niezamożni, ale także żołnierzy - niemieckich i radzieckich. Położony na skraju lasu, przy ul. Strobowskiej - mówią o nim - cmentarz samobójców. Čwierć wieku temu z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Skierniewic cmentarz uporządkowano, a na odnowionej bramie umieszczono tablicę „Strzelba cmentarz wielowyznaniowy”.

Instrukcja Episkopatu Polski dotycząca pogrzebu przypomina, że „według powszechnego zdania psychiatrów, samobójcy nie są w pełni odpowiedzialni za swój czyn. Dlatego nie odmawia się im pogrzebu katolickiego, jeżeli w ciągu życia okazywali przywiązanie do wiary i Kościoła.

Tylko część z zachowanych nagrobków pozwala zidentyfikować zmarłych, wielu tu spoczywających odeszło śmiercią nagłą.

Faktem jest, że przez lata kościół katolicki jawnie potępiał samobójców, zabraniając im jakiegokolwiek formy chrześcijańskiego pogrzebu. Rozwój psychologii jednak sprawił, iż nawet zdanie Kościoła uległo znaczącej zmianie i w najnowszej wersji Kodeksu Prawa Kanonicznego zapis o zakazie pochówku zmarłych śmiercią samobójczą nie został powtórzony.

Jak już wspomnieliśmy - dla Kościoła istotne są motywy targnięcia się na własne życie. Jeśli można osobę zmarłą uznać za chorą psychicznie i nieświadomą swoich czynów, działającą w afekcie, dopuszczany jest tradycyjny pogrzeb katolicki. „Pochówek jest traktowany przede wszystkim jako prośba o wybaczenie grzechów zmarłego, który odszedł bez pojednania się z Bogiem. Modlitwy mają charakter wstawienniczy”.

Jeśli jednak osoba zmarła za życia odeszła od wiary katolickiej lub odchodząc od zaleceń religii, wybrała kremację jako rodzaj pochówku, uznana zostaje za jawnogrzesznika. Kościół ma wtedy prawo ograniczyć formę pochówku lub całkowicie odmówić pogrzebu i pożegnalnej mszy.

"W razie samobójstwa następującego w wyniku odrzucenia wartości wiary katolickiej Kościół indywidualnie rozpatruje motywy targnięcia się na życie i podejmuje decyzje uzależnione od swojej oceny. Chodzi tu przykładowo o przypadki samobójstwa wynikającego z następstw alkoholizmu czy narkomanii.

Jeśli cmentarz parafialny jest jedynym cmentarzem w danej miejscowości, odmowa pogrzebu katolickiego nie jest równoznaczna z zakazem pochówku na danym terenie. Takiej sytuacji zarządca cmentarza nie ma prawa odmówić pogrzebu samobójcy, o ile nastąpi on w otocze obrzędów innych niż katolickie”.

Czy skierniewicka „Strzelba” faktycznie była miejscem spoczynku tych, którzy targnęli się na swoje życie? Nie ma w tej kwestii zgodności wśród regionalistów. Faktem jest, że w 2000 r. z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Skierniewic cmentarz przy ul. Strobowskiej uporządkowano.

Na cmentarzu znajduje się grób trzech czołgistów radzieckich poległych 17 stycznia 1945 r. w parku miejskim, grób dwóch członków ruchu oporu zastrzelonych w czasie okupacji, zbiorowy grób 31 mieszkańców miasta zastrzelonych jako zakładnicy w 1944 r. i kwatera z pierwszej wojny około 200 żołnierzy niemieckich zmarłych w lazaretach w Skierniewicach. O ile groby czołgistów i żołnierzy AK są w miarę zadbane, to kwatera żołnierzy z I wojny wygląda tak, jakby jej nie było - wyjaśniał na stronie internetowej.

Las, zabierając groby, czyni to miejsce bardzo urokliwym, chętnie odwiedzanym przez mieszkańców, nie tylko podczas listopadowych świąt.

- Przed wojną mówiło się, że tam chowają grzeszników, ale na Strzelbie spoczywają nie tylko samobójcy, lecz również zabiści w czasie okupacji - opowiada Kazimierz Figat.

Źródło: <https://nekrologi.eglos.pl/aktualnosci/item/44467-skierniewicka-strzelba-miejsce-zadumy-w-lesie>